

# MERITUM

Pismo Podkarpackiego Kuratora Oświaty nr 7 (27) październik-listopad 2019



Szanowni Państwo  
Dyrektorzy, Nauczyciele!

Współpraca międzynarodowa to jeden z ważniejszych kierunków rozwoju współczesnej szkoły. Dziś praktycznie robi się wszystko, aby tę współpracę szkołom, nauczycielom i uczniom ułatwić. Pomocą służą programy i inicjatywy unijne, m.in.: Program Operacyjny Wiedza, Edukacja, Rozwój, w ramach którego realizowany jest projekt Ponadnarodowa Mobilność Uczniów oraz Międzynarodowa Mobilność Kadry Edukacji Szkolnej, a także Programy Erasmus+ czy e-Twinning. O korzyściach z niej płynących nie trzeba przekonywać już większości uczniów, rodziców, nauczycieli czy samorządowców. Wymiany międzynarodowe w formie praktyk zawodowych, językowych, projektów naukowych, badawczych czy międzykulturowych są standardem uczenia i ważnym elementem uzupełniającym ofertę edukacyjną szkoły, o walorach promujących nie wspomnę.

Z perspektywy ostatnich trzech lat sprawowania przeze mnie urzędu Podkarpackiego Kuratora Oświaty muszę podzielić się także licznymi sukcesami w zakresie aktywizowania i animowania tej współpracy na poziomie samorządu czy rządu. Warto wspomnieć, że pierwsza wizyta Ministra Nauki i Kultury, partnerskiego dla Podkarpacia Kraju Saary, Pana Urlicha Comerson w Rzeszowie zaowocowała w 2016 r. podpisaniem porozumienia o współpracy, a w konsekwencji wizytą studyjną w Saarze w dniach 17 do 23 września 2017 r. dla dyrektorów i nauczycieli podkarpackich szkół zawodowych celem zapoznania się z dualnym system kształcenia zawodowego, wymianą doświadczeń w tym obszarze edukacji. Cieszymy się nowymi partnerstwami polsko-niemieckimi nie

tylko na poziomie szkół, ale i powiatów. Dzięki naszej aktywności i współpracy: z PNWM, Hansem Bollingerem – mentorem pierwszych projektów oraz inicjatorem współpracy polsko-niemieckiej, a także Jerzym Węgrzynowskim Dyrektorem Ośrodka Edukacji Ekologicznej Sponshaus w Gersheim, także i międzynarodowe konferencje pedagogiczne mają i będą miały swoją kontynuację. Co szczególnie warto podkreślić, w rozszerzonej formule, bo do polsko-niemiecko-ukraińskich partnerstw szkolnych zapraszamy także stronę litewską. Tej destynacji nie trzeba tłumaczyć, tylko rozwijać, co oczywiście się dzieje za sprawą i zaangażowaniem, m.in. Rzeszowskiego Oddziału Stowarzyszenia Wspólnota Polska. Organizacja pierwszego wyjazdu studyjnego (18-21 listopada 2017 r.) na Litwę pod hasłem: *Śladami litewskiej i polskiej kultury na Litwie* miała na celu zintensyfikowanie współpracy szkół w ramach partnerstw polsko-litewskich oraz zawieranie nowych. Ułatwia ją już dzisiaj oficjalnie podpisanie listu intencyjnego między Podkarpackim Kuratorem Oświaty, a Merem Rejonu Wileńskiego, wzmacniającego więzi i relacje między partnerskimi szkołami połączone z drugą wizytą studyjną nauczycieli szkół podkarpackich na Litwie (25-28 października 2018 r.). Niewątpliwie w tym krótkim okresie czasu udało się zrobić wiele na rzecz animowania, inspirowania oraz wspierania podkarpackich szkół w nawiązywaniu ciekawych partnerstw i wymiany doświadczeń. Jestem przekonana, że owoce tych działań są już widoczne. A kto chce dopiero spróbować, może skorzystać z naszych podpowiedzi czy wypracowanych rozwiązań.

*Małgorzata Rauch*  
Podkarpacki Kurator Oświaty



# Polacy i Niemcy – Nie zawsze trudne sąsiedztwo. Część pierwsza – Bitwa pod Legnicą Schlacht auf der Wahlstatt.

Stosunki polsko-niemieckie budziły i budzą po obydwóch stronach granicy ogromne emocje i trudno się temu dziwić, zważywszy balast historii ostatnich dwóch stuleci. Ogrom nieszczęść i zbrodni, które przyniosły działania III Rzeszy Niemieckiej tak Polakom jak i Niemcom (choć w nieporównywalnej skali) musi tkwić przez długi jeszcze czas w pamięci historycznej obydwóch narodów i nie wolno o nim zapominać. Z punktu widzenia prawdy historycznej każda próba zacierania pamięci tych wydarzeń lub ich relatywizacji jest niedopuszczalna. Z drugiej jednak strony także elementem prawdy historycznej jest pamięć o wielowiekowej historii stosunków polsko-niemieckich, w której nie zawsze dominował konflikt, a zdarzały się także czasy pokojowej koegzystencji, współpracy a nawet wzajemnej pomocy i wsparcia. Historia konfliktu jest powszechnie znana i należy o niej pamiętać, może jednak interesujące będzie także poznanie drugiej strony medalu?

Niestety forma pisemna artykułu nie umożliwia przeprowadzenia ciekawego i dającego do myślenia eksperymentu, który jednak polecić można każdemu, kto chciałby swoim słuchaczom unaczynić złożoność polsko - niemieckiej historii. W jego ramach prosimy słuchaczy o posłuchanie parominutowego fragmentu muzyki symfonicznej, w którym cytowane są z ogromną wiernością fragmenty polskich pieśni patriotycznych od motywów „Poloneza 3 Maja”, wariacji na temat „Mazurka Dąbrowskiego” aż po „Hymn Legionów Litewskich” z 1831 r. Pytani o autora słuchacze, w zależności od wykształcenia muzycznego typują, że może to być Karol Kurpiński, Michał Kleofas Ogiński, Fryderyk Chopin, Stanisław Moniuszko, Henryk Wieniawski, lub jego mniej znany brat Józef albo Ignacy Paderewski. W rzeczywistości był to Richard Wagner. Gdy miał 19 lat był świadkiem

przemarszu przez Lipsk oddziałów armii polskiej udających się po klęsce powstania do Francji. Poznał wtedy bliżej jednego z uczestników powstania – hrabiego Wincentego Tyszkiewicza, a w roku 1832 uczestniczył w organizowanych przez polskich emigrantów obchodach rocznicy Konstytucji 3. Maja. Wtedy to właśnie miał okazję wysłuchać kilku polskich pieśni patriotycznych. Podobnie jak wielu Niemców w tym czasie, silnie sympatyzował z Polską i Polakami<sup>1</sup>, co znalazło wyraz w skomponowanej w 1936 r. uwerturze na orkiestrę C-dur „Polonia” (WWV 39), w której z właściwą dla muzycznego geniusza dokładnością zacytował zasłyszane przed czterema laty utwory<sup>2</sup>. Wbrew historycznej rzeczywistości uczyniono z Wagnera w powojennej propagandzie PRL ideologicznego potwora, ukochanego przez przywódców i ideologów NSDAP (ukochany był, to prawda, ale wpływu na to żadnego wszak nie miał). Przykładów propagandowego „poprawiania” historii w czasach PRL było wiele. Wszystko służyć miało ukształtowaniu wizji dziedzicznej, odwiecznej wrogości polsko - niemieckiej, która stanowić miała kontrpunkt w parze z niezachwianą, odwieczną przyjaźnią polsko - rosyjską i sowiecką<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> W swojej autobiografii „Moje życie” pisał *Polska walka o wolność przeciwko przemocy rosyjskiej napęliła mnie rychło rosnącym entuzjazmem. Zwycięstwa jakie Polacy odnieśli w krótkim przeciągu czasu w maju, doprowadziły mnie do stanu podziwu i ekstazy – zdawało mi się, że przez jakiś cud został świat na nowo stworzony...* (za: Z. Jachimecki, *Wagner*, Polskie Wydawnictwo Muzyczne, Warszawa 1983, s. 18).

<sup>2</sup> Ponownie wrócił do niej w 1881 r., kiedy osobiście kierował jej wykonaniem w Palermo. Podjął też próbę skomponowania opery „*Kościuszko*” jednak zniechęcony librettem Henryka Laubego zamiar ten porzucił (Z. Jachimecki, *Wagner...*, s. 19-21).

<sup>3</sup> Generalnie usiłowano, nie bez sukcesu, stworzyć obraz bloku przyjaznych sobie ludów słowiańskich przeciwnych niemieckiej ekspansji i agresji. Opowiadano nie tylko o wiecznej przyjaźni z Rosją ale też np. o tysiącletniej przyjaźni polsko-czeskiej, co każdego mediewistę mogło jedynie setnie rozbawić. Mimo dużych zmian w świadomości historycznej

Po zmianach ustrojowych ostatniej dekady XX w. podjęto próbę nowego spojrzenia na całość historii polsko-niemieckiej i znalezienia w niej różnych punktów stycznych. W ostatnich latach powstała czterotomowa publikacja proponująca i omawiająca polsko-niemieckie miejsca pamięci<sup>4</sup>. Owe „miejsca pamięci polsko-niemieckiej” wcale nie dotyczą wyłącznie pozytywnych doświadczeń, wiążą się czasem z konfliktem (np. Polityka Prus wobec Polski, Kulturkampf, pakt Ribbentrop-Mołotow, napaść III Rzeszy Niemieckiej na Polskę w 1939 r.), a czasem z wydarzeniami stanowiącymi wspólne dziedzictwo historyczne.

Jako jeden z takich wspólnych punktów polsko-niemieckiej pamięci może być potraktowana bitwa na Legnickim Polu (Wahlstadt, Wohlstadt, Bonus Campus<sup>5</sup>).

W pierwszych miesiącach 1241 r. Mongołowie Batu Chana rozpoczęli operację militarną skierowaną przede wszystkim przeciw Węgrom, wysyłając równocześnie drugą armię przeciwko księstwu polskiemu. Chronologia i dokładny przebieg kampanii są nadal przedmiotem dyskusji, jednak nie miejsce tu na jej naświetlanie<sup>6</sup>. Zgodnie z przyjmowaną przez większość historyków interpretacją materiału źródłowego zagony mongolskie nadciągające od strony Rusi w lutym roku 1241 zdobyły i zniszczyły Polaków po 1989 r. niektóre z promowanych 70 lat temu stereotypów funkcjonują nadal.

<sup>4</sup> Dyskusję nad modnym obecnie terminem „miejsce pamięci” i nad możliwością wskazania polsko-niemieckich miejsc pamięci przedstawiają we wstępie do 1. tomu redaktorzy publikacji – R. Traba i H. Hennig Hahn, *O czym (nie) opowiadają polsko-niemieckie miejsca pamięci*. [w:] *Polsko-niemieckie miejsca pamięci*, t. 1. *Wspólnie/Oddzielnie*, Wydawnictwo naukowe Scholar, Warszawa 2015, s. 9-43.

<sup>5</sup> Symboliczne znaczenie nazwy nadawanej miejscu bitwy naświetlają W. Korta, *Problem bitwy legnickiej i stan badań*, w: *Bitwa legnicka. Historia i tradycja*. red. W. Korta, Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa - Wrocław 1994, s. 30-31 i M. Cetwiński, *Post octavam paschae. Najazd tatarów z 1241 a kalendarz liturgiczny*, [w:] *Bitwa legnicka. Historia i tradycja*..., s. 219.

<sup>6</sup> Zainteresowani mogą sięgnąć m. in. do: W. Korta, *Problem bitwy legnickiej i stan badań*..., s. 7-33., popularnej pracy J. Maroń, *Legnica 1241*, Wydawnictwo Bellona, Warszawa 2009 (wyd. 2), tegoż, *Koczownicy i rycerze: najazd Mongołów na Polskę w 1241 roku na tle sztuki wojennej Europy XII i XIII* [w:], Arboretum, Wrocław 2001, lub stosunkowo świeżą pracę zbiorową pod red. K. Jaworskiej, *Bitwa z Mongołami na Dobrym Polu w 1241 roku - miejsce, tło, środowisko, relacje*. Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Witelona, Legnica 2011.

Sandomierz. Kronika Wielkopolska datuje to wydarzenie na Popielec, który w 1241 r. przypadał na 13. lutego, natomiast w dużo dokładniejszej relacji Jana Długosza na dzień ten przypada tak bitwa pod Turskiem, jak i zdobycie Sandomierza, co budzi wątpliwości mediewistów. W marcu główne siły mongolskie pod dowództwem Ordu ruszyły na zachód jedną lub dwoma kolumnami. Próba zatrzymania najazdu pod Chmielnikiem zakończyła się porażką rycerstwa małopolskiego. Na przełomie marca i kwietnia najeźdźcy zdobyli i zniszczyli Kraków<sup>7</sup>. Kolejnym punktem obrony księstw chrześcijańskich było księstwo wrocławskie. Całością armii chrześcijańskiej dowodził książę wrocławski i krakowski Henryk II Pobożny, syn księcia wrocławskiego, krakowskiego i wielkopolskiego Henryka I Brodatego i Jadwigi von Andechs (Hedwig von Andechs) czyli św. Jadwigi Śląskiej. Bitwa zakończyła się klęską wojsk chrześcijańskich i śmiercią głównodowodzącego, jednak w śląskiej tradycji średniowiecznej stała się symbolem obrony mieszanej etnicznie, ale zjednoczonej wobec zagrożenia chrześcijańskiej ludności Śląska. Ramię w ramię przeciw Mongołom ruszyło rycerstwo śląskie-wrocławskie i opolsko-raciborskie, jak też rycerstwo krakowskie, wielkopolskie, sandomierskie, joannici, templariusze, rycerstwo z Moraw, niemieccy górniczy ze Złotoryi niem. Goldberg (a u Jana Długosza Goltperk) i Lwówka, niem. Löwenberg, oraz rycerze Zakonu Krzyżackiego, których prowadził pruski mistrz krajowy Poppo von Ostern. Wszyscy oni złożyli na „Dobrym Polu” bohaterską daninę krwi. Uniwersalny, chrześcijański charakter wydarzeń podkreślić miał fundowany w XIV w. klasztor benedyktynów zlikwidowany w okresie Reformacji i kolejny barokowy, wzniesiony w XVIII w.<sup>8</sup> Jak już wspomniano, bitwa legnicka stała się elementem lokalnej pamięci historycznej, przykładem obrony wspólnego domu przez mieszkańców śląskich księstw. Dodatkowo mocy integracyjnej dodawał tej tradycji związek z niezwykłe popularną „Legendą o św. Jadwidze”,

<sup>7</sup> W. Korta, *Problem bitwy legnickiej i stan badań*..., s. 25-26.

<sup>8</sup> Patrz J. Hunbold-Stolle, J. Tyszkiewicz, *Bitwa pod Legnicą. „Gorze nam się stało”*, [w:] *Polsko-niemieckie miejsca pamięci*, t.1..., s. 260.



a poległego księcia uważano za męczennika<sup>9</sup>. Jeszcze w XVI w. Joachim Cureus autor Schlesische General Chronica (1585) pisał o chrześcijańskich rycerzach poległych by uchronić Niemcy od zniszczeń mongolskiego najazdu, które dotknęły Polskę i Śląsk<sup>10</sup>.

W XIX wieku, gdy Śląsk należał już do Królestwa Prus, szybko zanikła chrześcijańska, polsko-niemiecka tradycja legnicka. Jej miejsce zajęła nowa niemiecka tradycja narodowa, wzmocniona jeszcze wspomnieniem zwycięstwa nad Kaczawą (Schlacht an der Katzbach), odniesionego 26 sierpnia 1813 r. nad napoleońskim marszałkiem Macdonaldem przez feldmarszałka Gebhardta von Blüchera, nagrodzonego za to przez króla pruskiego tytułem księcia von Wahlstatt. Obie bitwy stały się dla Niemców symbolem obrony niemieckiej ojczyzny przed najeźdźcami<sup>11</sup>, a Henryka II Pobożnego przedstawiano wbrew faktom wyłącznie jako Niemca. O polskich aspektach bitwy legnickiej przypominali w XIX w. August Bielowski, Paweł Stalmach, Wojciech Dzieduszycki i Stanisław Wyspiański<sup>12</sup>. Tak w polskiej, jak i niemieckiej nauce historycznej trwał spór o etniczną przynależność Henryka I Brodatego i Henryka II Pobożnego<sup>13</sup>.

W czasach III Rzeszy bitwa legnicka stała się symbolem obrony Niemiec i Niemczyzny przed zalewem wschodniego barbarzyństwa (np. w powieści Hansa Venatiera<sup>14</sup>). Podobne interpretacje były obecne także w powojennej historiografii zachodniemieckiej, podczas, gdy w NRD nieśmiało wspomniano czasami o polsko-niemieckim braterstwie broni, choć były to sporadyczne przypadki.

<sup>9</sup> Szerzej na temat mistycznych aspektów związanych z bitwą patrz M. Cetwiński, *Post octavam paschae...*, s. 200-220.

<sup>10</sup> J. Hunbold-Stolle, J. Tyszkiewicz, *Bitwa pod Legnicą...*, s. 260, p. 2.

<sup>11</sup> Przykładem twórczość Petera Friedricha Kanngiesera. Patrz: J. Hunbold-Stolle, J. Tyszkiewicz, *Bitwa pod Legnicą...*, s. 261 i 266; W. Bein, *Bitwa pod Legnicą w piśmiennictwie niemieckim.*, [w:] *Bitwa legnicka. Historia i tradycja...*, s. 242.

<sup>12</sup> J. Hunbold-Stolle, J. Tyszkiewicz, *Bitwa pod Legnicą...*, s. 261.

<sup>13</sup> W krótkiej, przystępnej i popularnej formie naświetlił ją B. Zientara, *Henryk I Brodaty*, [w:] *Poczet królów i książąt polskich*, Czytelnik, Warszawa 1980, s. 155-156.

<sup>14</sup> W. Bein, *Bitwa pod Legnicą w piśmiennictwie niemieckim...*, 243.

Natomiast w PRL bitwę legnicką uznawano za walkę wojsk wyłącznie polskich i utratę szansy na zjednoczenie rozbitej na dzielnice Polski pod berłem Piastów śląskich. Chrześcijański i międzynarodowy charakter wydarzenia był całkowicie pomijany.

W 1965 r. wschodniemieccy biskupi w czasie pielgrzymki pokutnej odwiedzili Legnicę jako „miejsce wspólnoty”, jednak dalsze rozwijanie tej myśli w jednym z największych garnizonów Armii Czerwonej w PRL, zwanym popularnie „Małą Moskwą” było raczej trudne.

Sytuacja polityczna po rozpadzie bloku wschodniego umożliwiła powrót do najstarszej, prawidłowej tradycji Legnickiego Pola. W 1991 r. w 750 lat po bitwie poczta polska i niemiecka wydały wspólny znaczek pocztowy, którego motyw główny zaczerpnięto z drzeworytu z kodeksu Legendy o św. Jadwidze wydanej przez Konrada Baumgartena w 1504 r. we Wrocławiu. Ministrowie łączności obydwóch krajów wydali wspólne oświadczenie następującej treści:

*Bitwa pod Legnicą w 1241 r. była wspólnym, europejskim czynem. Uzmysławia ona wspólne korzenie kultury europejskiej, ma również symboliczne znaczenie dla europejskiej wspólnoty kulturalnej i wspólnoty wartości, jak również skierowanych w przyszłość starań ludów polskiego i niemieckiego o lepsze wzajemne stosunki.*<sup>15</sup>

<sup>15</sup> Niestety w następnych latach niewiele uczyniono, by z Legnickiego Pola uczynić wspólne niemiecko-polskie miejsce pamięci, ale nic nie stoi na przeszkodzie, by tą ideę rozwijać i propagować.

Opracował: prof. dr hab. Marek Wilczyński  
Instytut Historii Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie,  
uczestnik XIII Polsko-Niemiecko-Ukraińskiej Konferencji Pedagogicznej,  
która odbyła się w Kraju Saary 20-24 marca 2019 r.  
w Akademii Europejskiej Ottenhausen,  
pod hasłem „Wspólne poznawanie Europy –  
międzynarodowa wymiana szkolna  
jako podstawa procesu integracji europejskiej”,  
w ramach wieloletniej współpracy oświatowej  
Podkarpacia z Krajem Saary w Niemczech